

Napisała
Kinga Graczyk

Narysowała
Joanna Dyczek

Halo, tu Michałek!



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Cyfryzacji

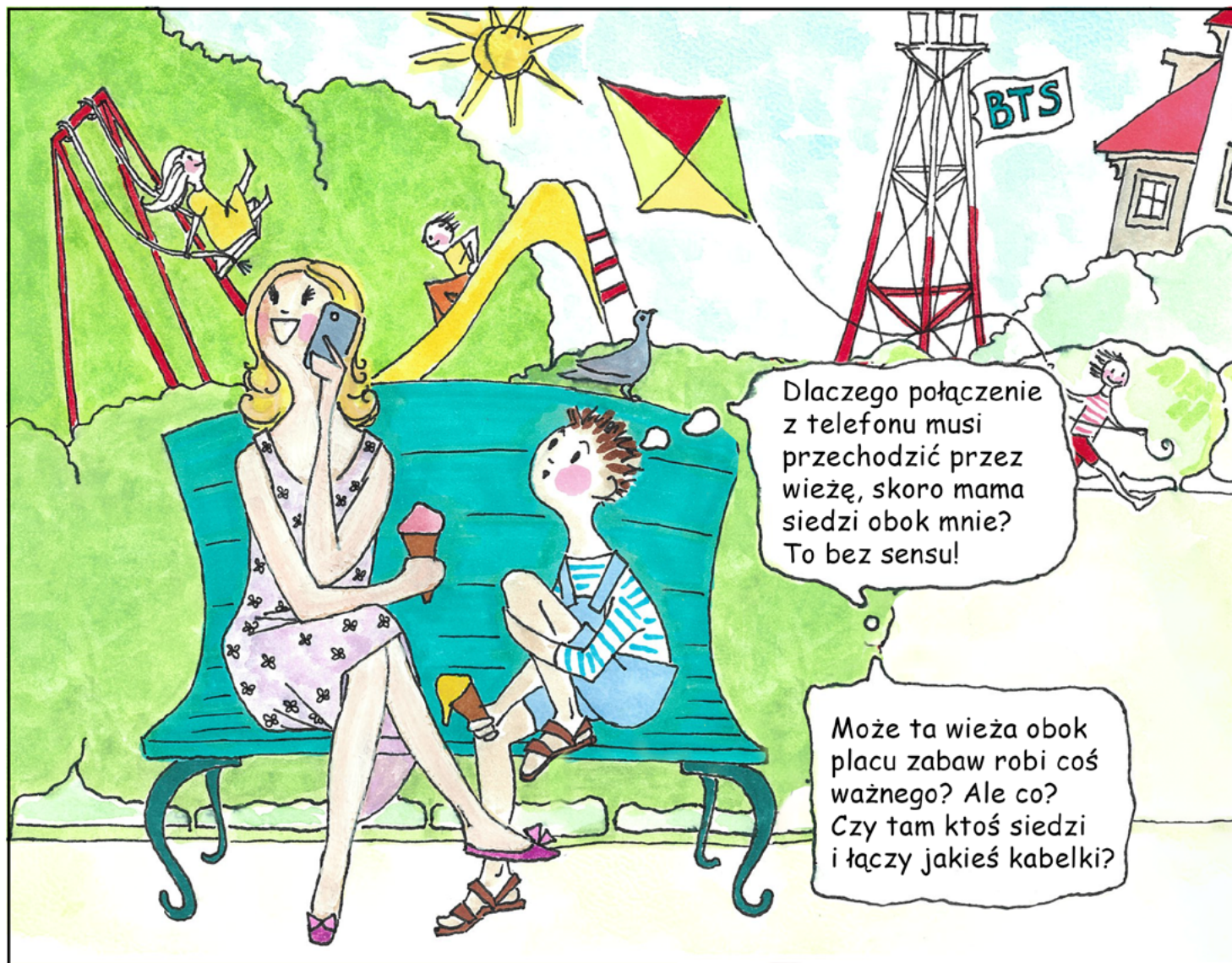


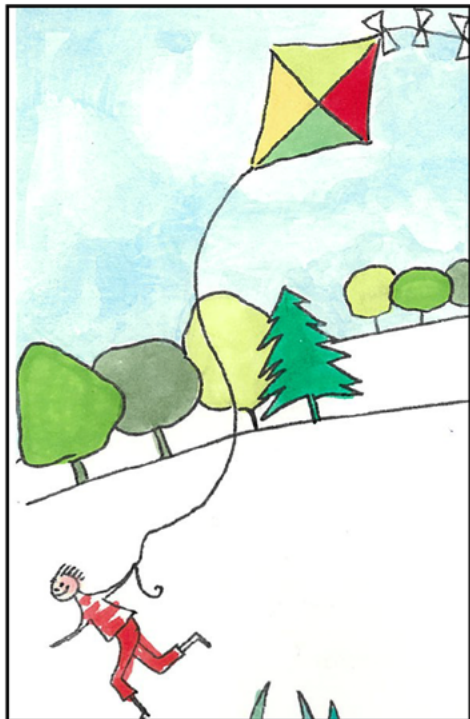
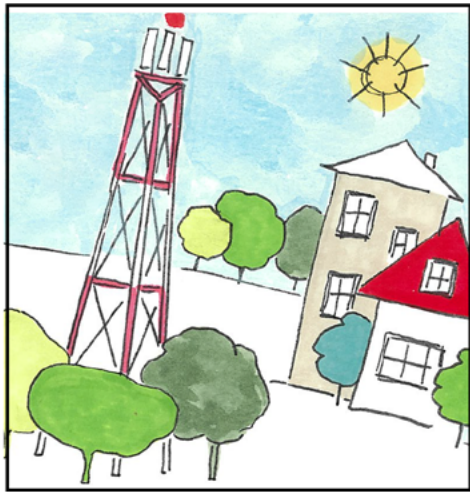
Napisała
Kinga Graczyk

Narysowała
Joanna Dyczek

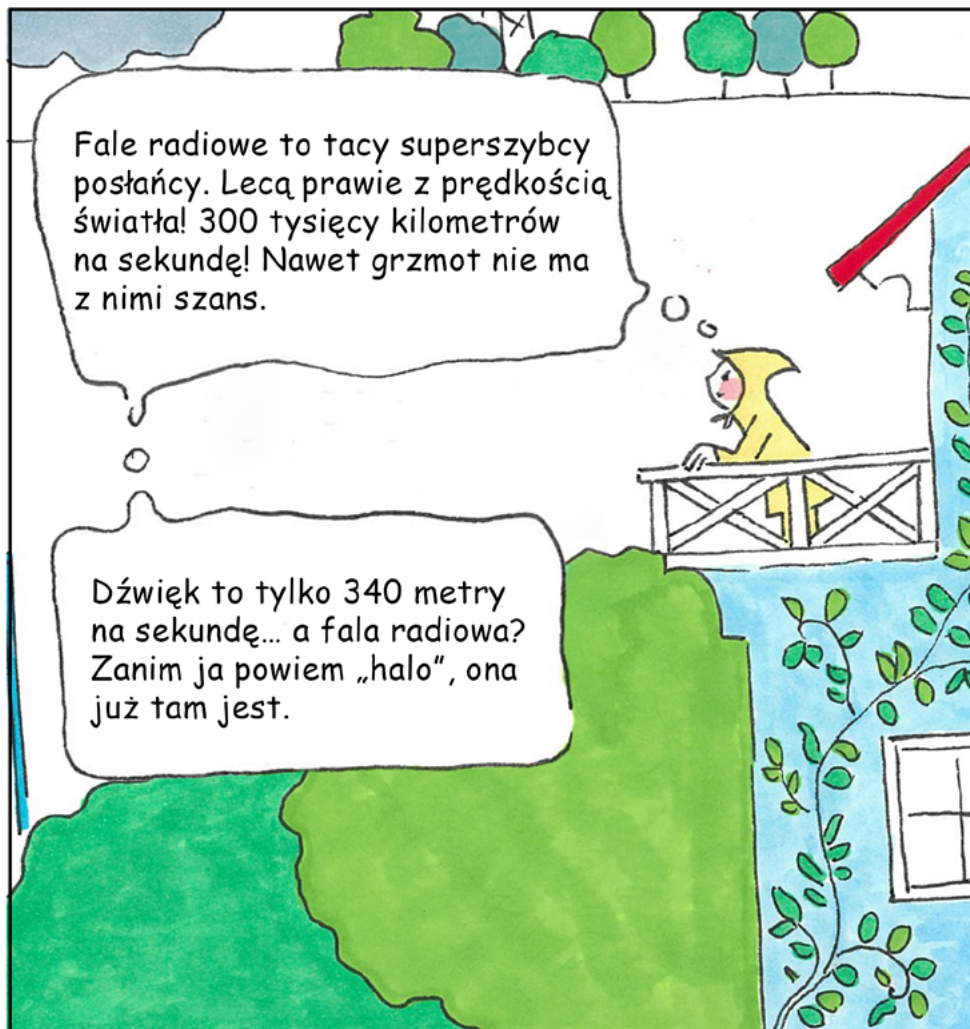
Halo, tu Michałek!

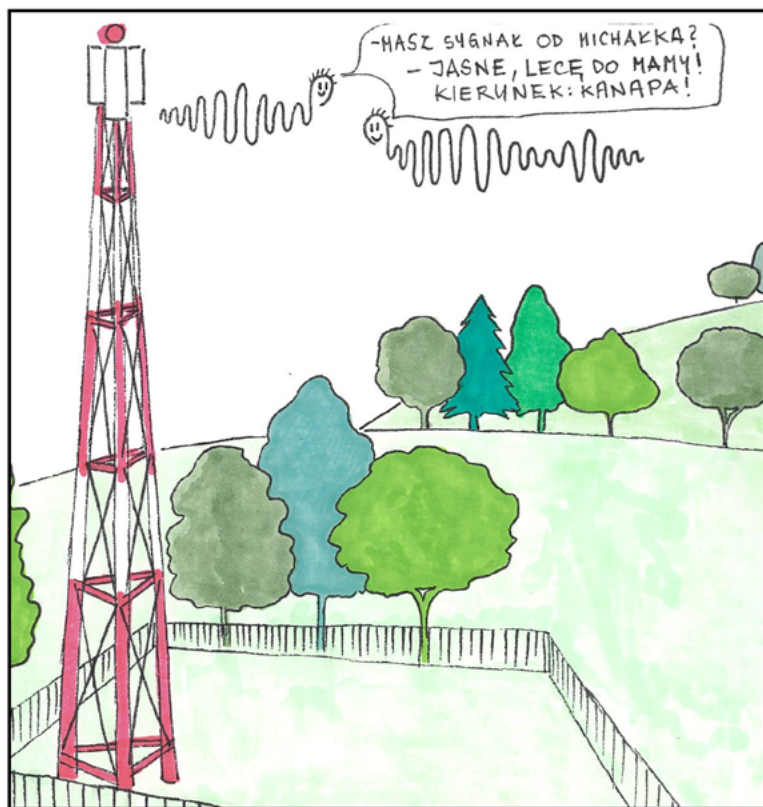


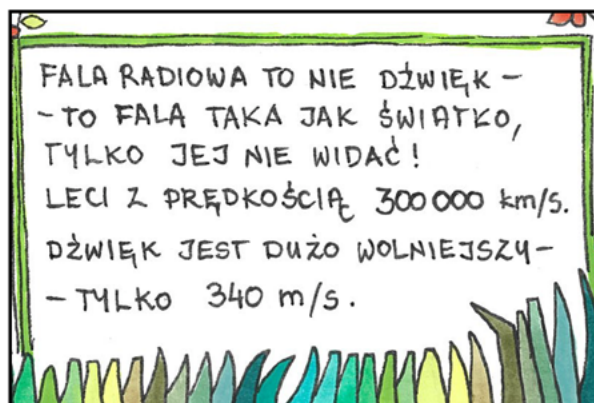
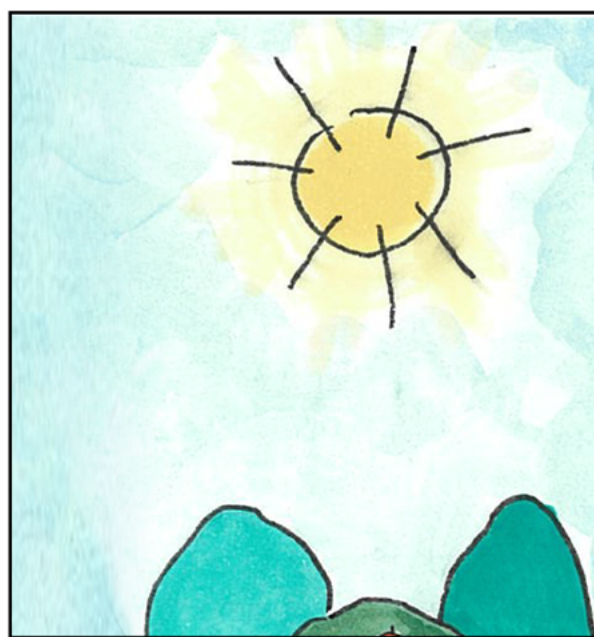
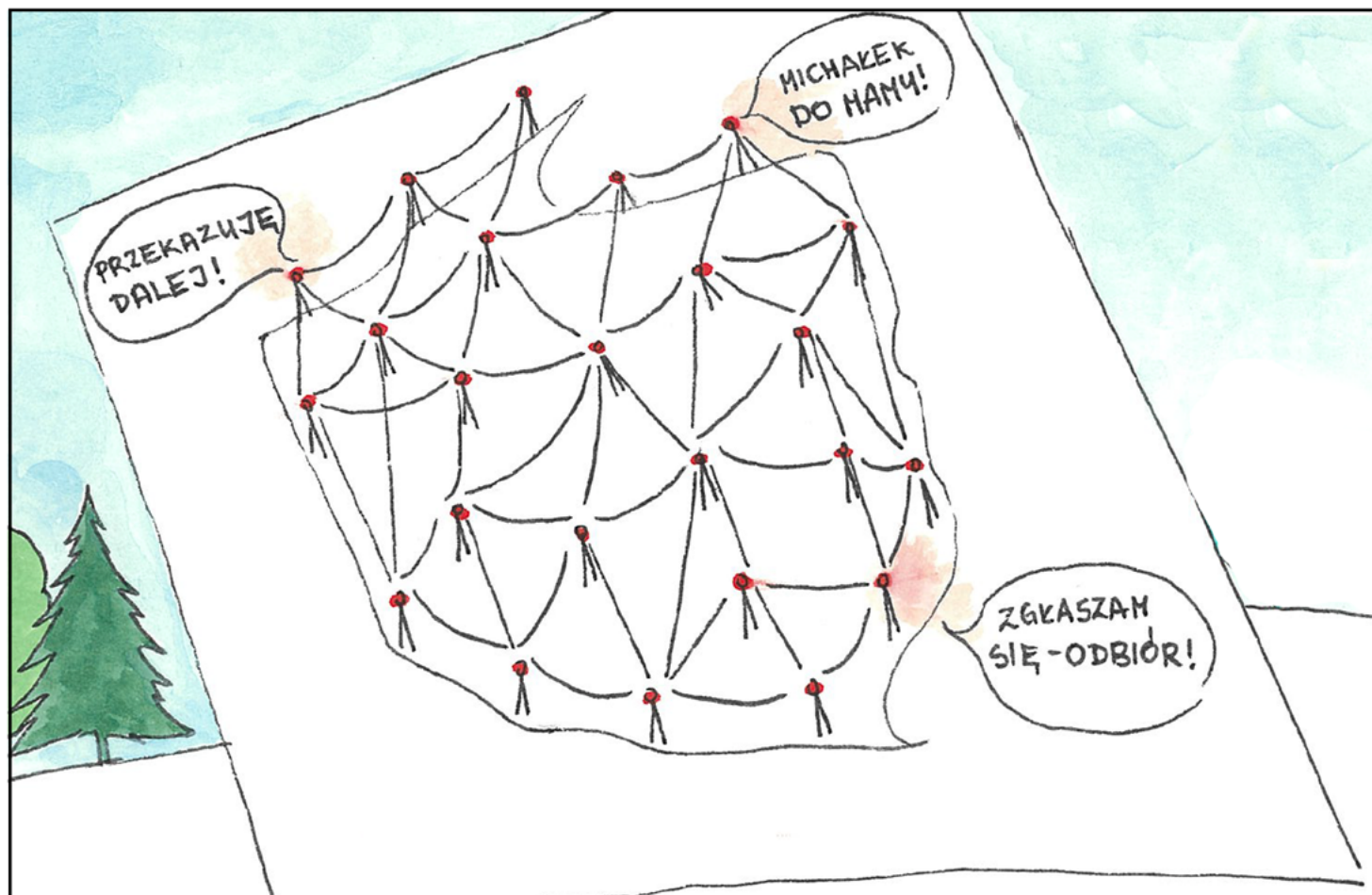


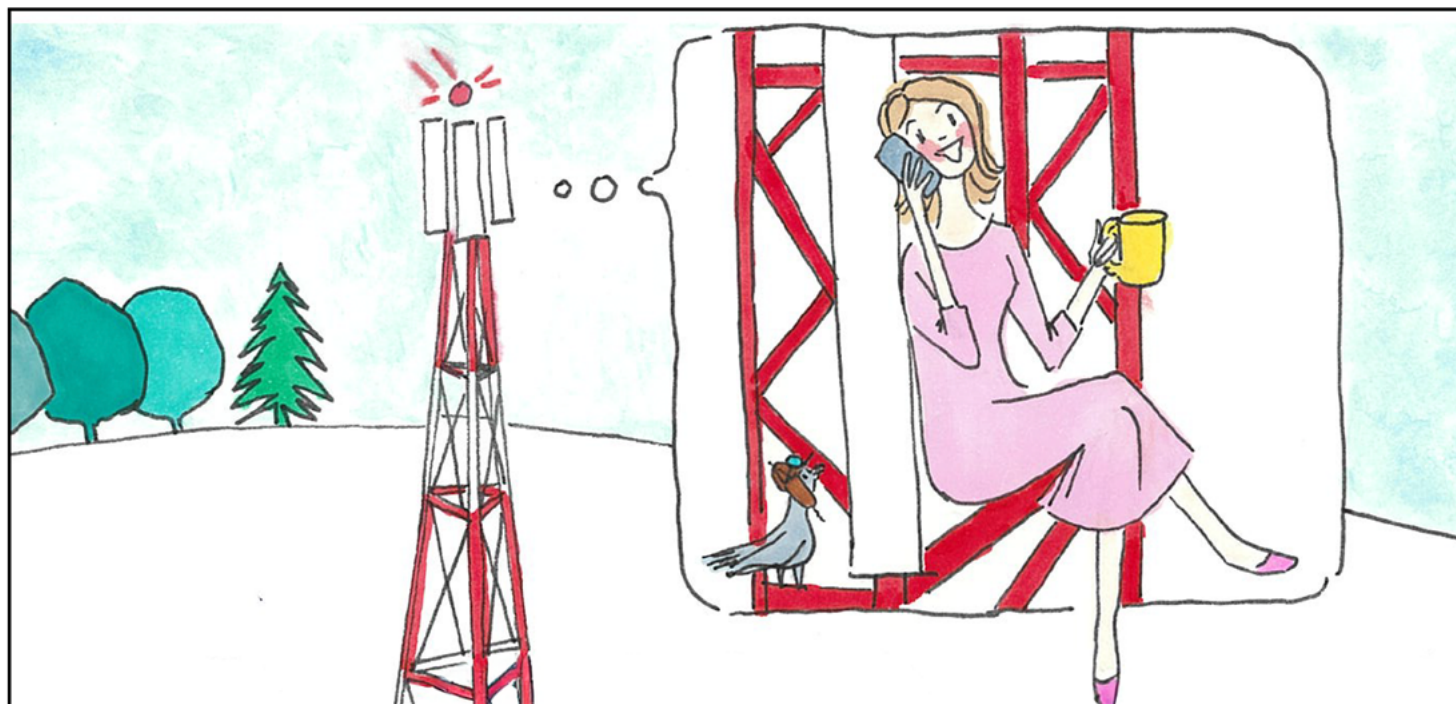




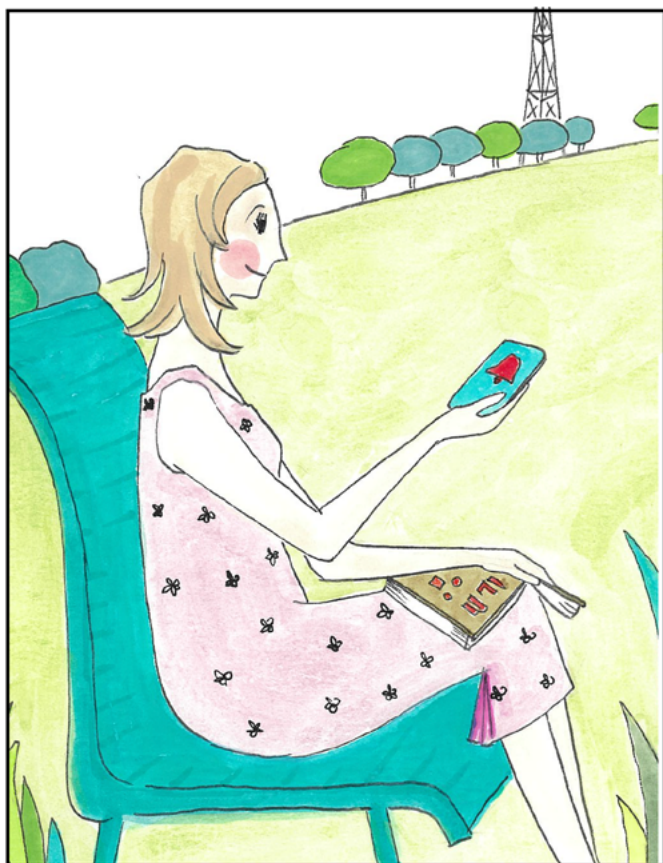


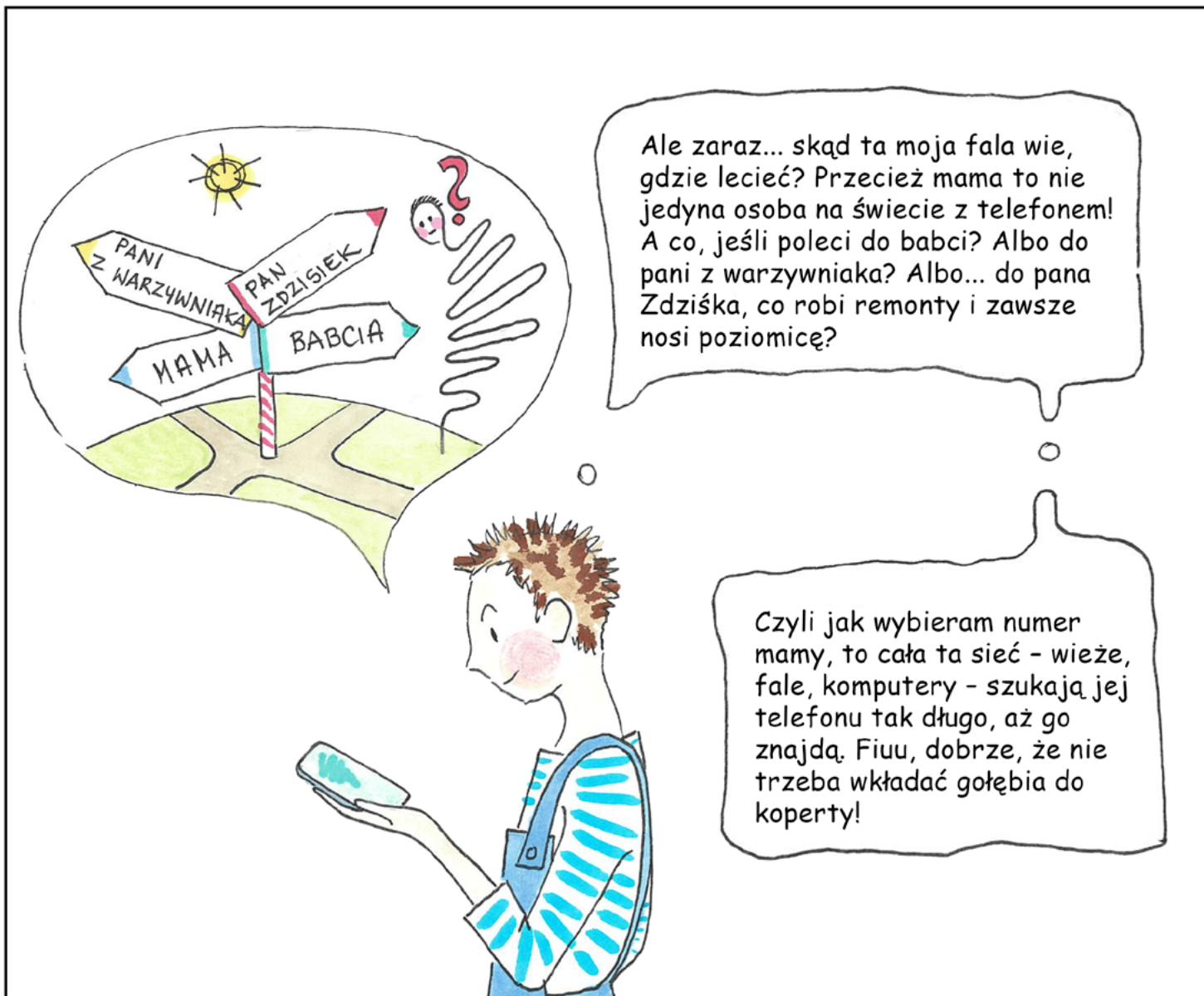


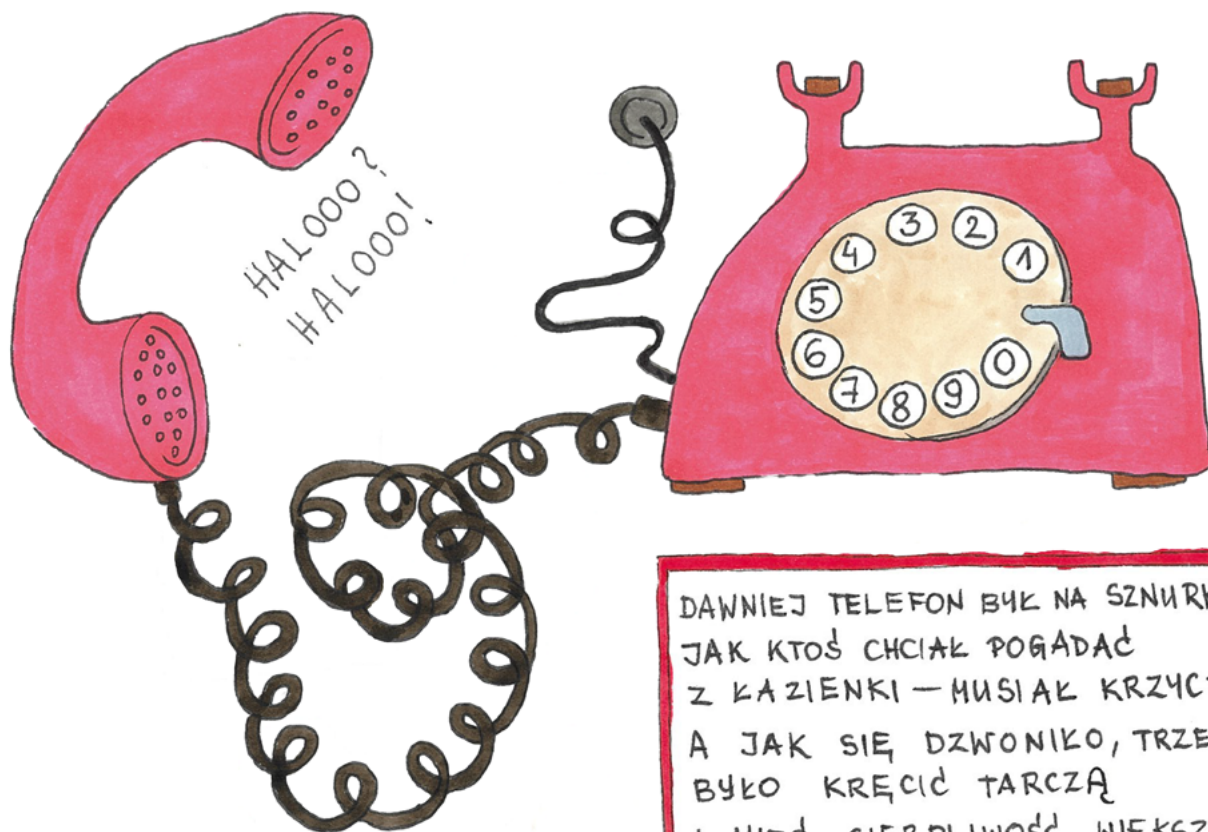








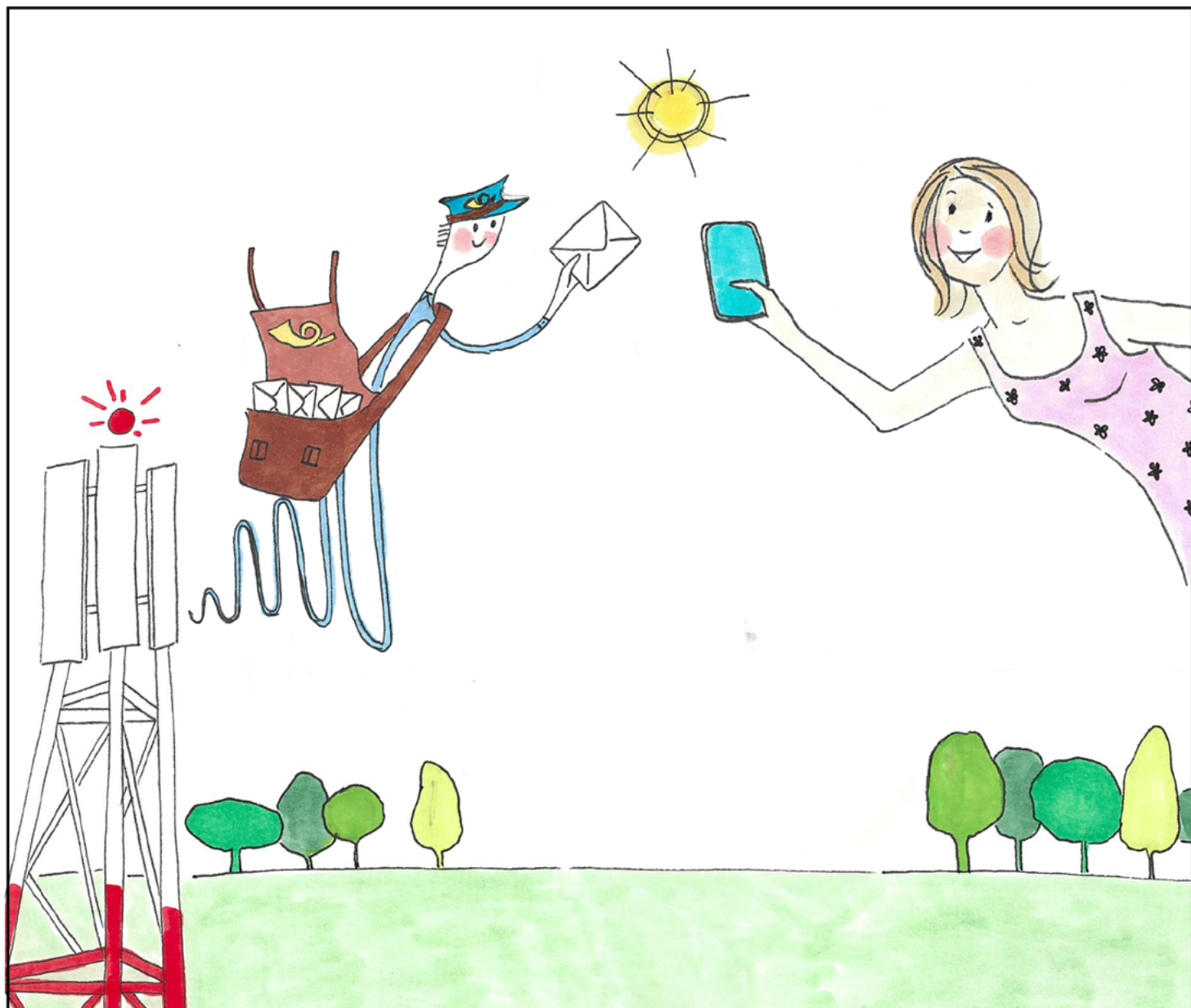




DAWNIEJ TELEFON BYŁ NA SZNURKU!
JAK KTOŚ CHCIAŁ POGADAĆ
Z KAZIENKI – MUSIAŁ KRZYCZEĆ.
A JAK SIĘ DZWONIKO, TRZEBA
BYŁO KRĘCIĆ TARCZĄ
I MIEĆ CIERPLIWOŚĆ WIĘKSZĄ
NIŻ SKOŃ W KOLEJCE PO LODY.



Tata mówił, że jak był mały,
to nie miał smartfona, tylko
telefon na kablu i telewizor
bez pilota. A żeby mieć internet
to trzeba było zadzwonić pod
specjalny numer!



SYGNAL Z TELEFONU TRAFIA
DO NAJBLIŻSZEJ STACJI BAZOWEJ –
– TAKIEJ WIEŻY Z ANTENAMI.
DALEJ SIĘ KOMÓRKOWA PRZEKAZUJE
GO DO ODPWIEDNIEGO TELEFONU –
– NIEZALEŻNIE OD TEGO, GDZIE SIĘ ZNAJDUJE.

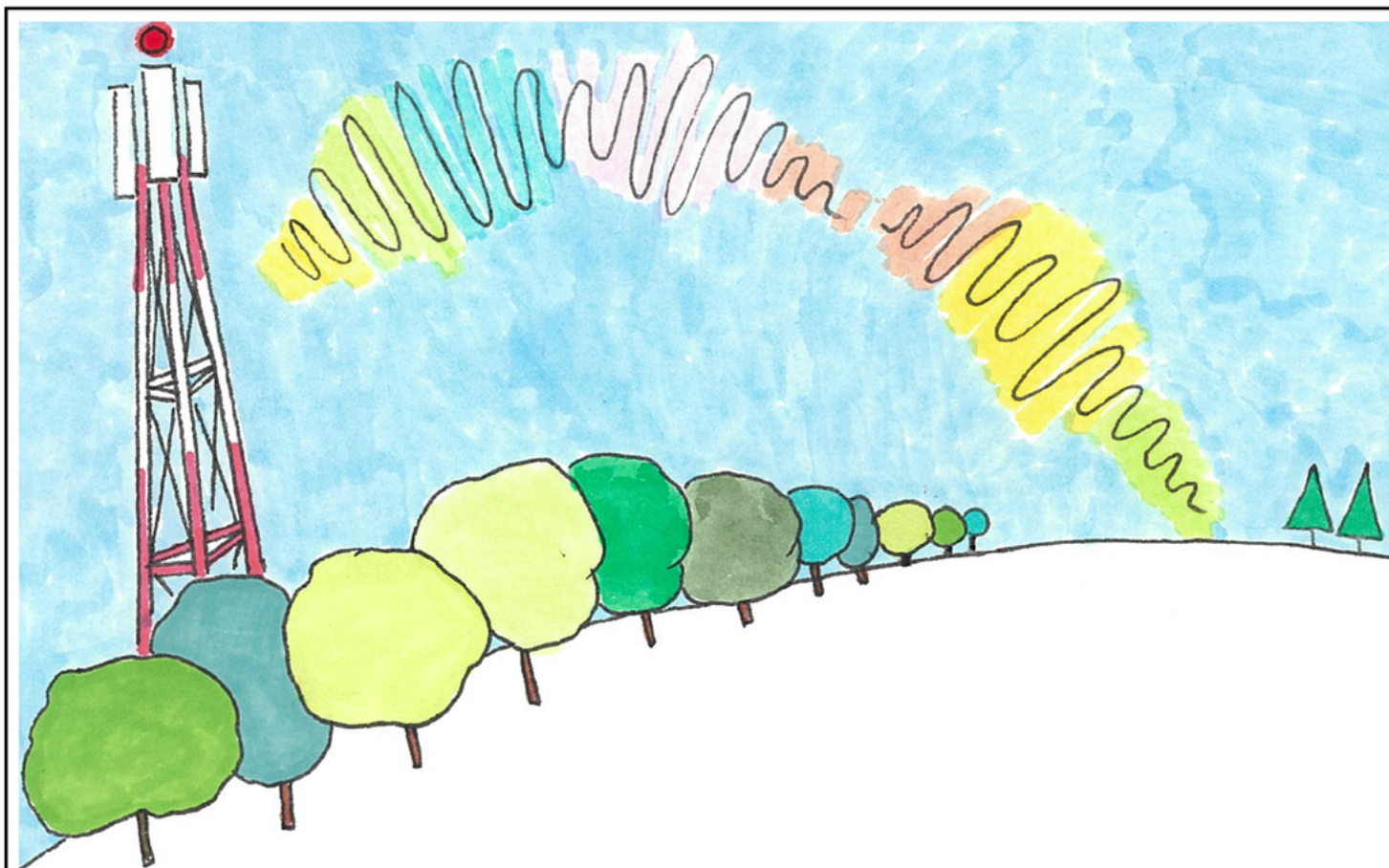
No dobra, czyli wybieram
numer, sieć go rozpoznaje
i wysyła moją wiadomość jak
turbo-kurier – przez wieżę,
centrum dowodzenia, potem
drugą wieżę...
i już mama odbiera!





Wiem, mamó! Ale teraz
już wiem, jak to działa.
I chciałem ci powiedzieć,
że masz najlepszy numer
na świecie.

Halo?
Michałku, jesteś tuż obok!



Dzięki tym wszystkim falom, kablom
i wieżom - mogę rozmawiać z kim chcę,
gdzie chcę. A to całkiem fajna magia...
nawet jeśli nie ma różdżki.



TAK DZIĄKA ŁĄCZNOŚĆ MOBILNA,
PROSTO, SZYBKO I BEZ CZARÓW -
- ZA TO Z TECHNOLOGIĄ!

KONIEC